



Joanna Racewicz gościła w Toruniu podczas Festiwalu Sztuki Faktu. W trakcie Nocy Reporterów zechciała odpowiedzieć na kilka naszych pytań.

Czy to Pani pierwsza wizyta w Toruniu?

- Nigdy nie byłam w Toruniu dłużej niż przejazdem, więc rzeczywiście to moja pierwsza wizyta tutaj.

Podoba się Pani miasto?

- Jestem nim zachwycona. Wielka w tym zasługa mojej koleżanki redakcyjnej z Panoramy, Ani Morawskiej, która jest torunianką z urodzenia, wychowania, z zamiłowania i z serca. Pokazała mi piękne zakątki. Macie Państwo przepiękne, urokliwe miasto, które całe wygląda trochę jak z piernika.

Jakie urokliwe zakątki pokazała Pani redaktor Morawska?

- To były Krzywa Wieża, bulwar nadwiślański, katedra Św. Janów i wiele innych miejsc. Jestem pod wrażeniem tego, jak wiele jest w Toruniu drobiazgów, które zauważa się dopiero po chwili. Gdzieś tu osiołek, piesek Filutek, a gdzieś tu wózek z filmu Jerzego Hoffmana „Prawo i pięść”. Całe miasto sprawia wrażenie niezwykle

przemyslanego. Cudna ulica Szeroka to promenada spacerowa, której Warszawa może wam tylko pozazdrościć.

Jakie szczególne miejsce w Toruniu chciałaby pokazać Pani komuś znajomemu, bliskiemu?

- Na pewno Krzywą Wieżę, w której, jak zresztą uprzedzała mnie Ania, błędnik oszalał. Krzywe ściany sprawiają wrażenie zawirowania rzeczywistości, to fenomen. Mój synek, obecnie pięcioletni, byłby zachwycony. Pokazałbym mu też na pewno osiołka i pieska Filutka, a że jest bardzo wrażliwy na piękno i sztukę, zwróciłabym jego uwagę na kamieniczki. Poza tym, zaskoczył mnie na Starówce bar Miś, zastanawiałam się nawet, czy Toruń ma coś wspólnego z kręceniem tego filmu. Po spacerze na Bulwarze wiem już też, gdzie zaczynał się Rejs i gdzie padło legendarne „My do kapitana służbowo”. Jeszcze raz to powtórzę: zachwycające miasto.

A zanim przyjechała Pani do naszego miasta i poznała je, z czym kojarzył się Pani Toruń?

- Oczywiście z piernikami, Mikołajem Kopernikiem i z zamkiem krzyżackim, szkoda tylko że zburzonym, bo gdyby torunianie dawno dawno temu tego nie zrobili, kto wie, czy nie przebilibyście wtedy Malborka.

Dziękuję za rozmowę.

Joanna Racewicz - ukończyła polonistykę i studia podyplomowe na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Początkowo współpracowała z mediami w Zamościu, m.in. jako reporterka dla zamojskiego oddziału RMF FM. W latach 1999–2006 pracowała w „Panoramie”, a następnie w TVN. W 2011 roku powróciła do „Panoramy”. W kwietniu 2011 r. wydała książkę „12 rozmów o miłości. Rok po katastrofie”, będącą zapisem rozmów z kobietami, których bliscy, jak i jej mąż, zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem.

Fot. Małgorzata Litwin

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)

- [Drukuj](#)
- [PDF](#)